

Dzień IX - Jezus Zmartwychwstały spotyka się z Matką

Wyobrażenie sobie sceny jak Chrystus odwiedza Maryję już jako Zmartwychwstały. Można zobaczyć radość Maryi ale i radość Jezusa. Na reszcie to wszystko się skończyło, misja została wykonana. W jak innym świetle teraz wygląda zgoda Maryi na to, aby zostać Matką Jezusa.

Modlitwa przygotowawcza: Prosić Boga, Pana naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.

Wprowadzenie I (Wyobrażenie miejsca): Ustalenie miejsca jakby się je widziało. Postarajmy się zaangażować naszą wyobraźnię. Wyobraźmy sobie tę scenę i może nawet umieścimy tam siebie. Wyobraźnia ma nam pomóc w modlitwie i ma nas utrzymać na modlitwie gdy przyjdą rozproszenia.

Wprowadzenie II (Prośba): Prosić Boga Pana naszego o to, czego chcę i pragnę. Prośmy o łaskę wesela i silnej radości z powodu Zmartwychwstania Chrystusa, Pana naszego.

Te punkta w pewien sposób są wyjątkowe. Ponieważ odwołują się do wydarzenia, którego nie ma w Piśmie Świętym. Ale dla Ignacego Loyoli, założyciela jezuitów i twórcy Ćwiczeń Duchowych było oczywiste, że Jezus musiał zaraz po Zmartwychwstaniu odwiedzić Maryję. Była to w końcu Jego Matka. I Ignacy uważał, że dla Ewangelistów to również było oczywiste dlatego o tym nie wspominali w Ewangeliiach. Myślę, że w naszych rekolekcjach warto poświęcić jeden dzień aby się zatrzymać nad tym spotkaniem, Zmartwychwstałego Jezusa z Matką.

1. RADOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA

Św. Ignacy jako pierwszą kontemplację Zmartwychwstania Pana Jezusa proponuje scenę spotkania z Matką Najświętszą. Jezus ukazuje się najpierw Swojej Matce. Ewangelieści o tym milczą, ale - jak mówi Ignacy - zakładają, że mamy swój rozum.

Maria nigdy nie zwątpiła i zawsze ufała. Ona jedyna prawdopodobnie czekała na Zmartwychwstanie. Dlatego nie widzimy Jej w grupie kobiet, które szły do grobu. Gdyby Maria nie wierzyła, że Jezus Zmartwychwstanie, to kto jak kto, ale Matka pierwsza pospieszyłaby trzeciego dnia, aby oddać ostatnią usługę ciału Swojego Syna. Maria nie idzie do grobu, bo wierzy, że sam Jezus przyjdzie do Niej. Nie z fantazji więc pochodzi ta scena, ale z logicznego myślenia.

Nie wiemy jak wyglądało to spotkanie. Może miało charakter bardzo wewnętrzny. Ale tym bardziej jest nam bliskie. Nie jest spektakularne, nie jest opisane, ale jest rzeczywiste. Za Maryją stoi cała ludzkość. Jej jako pierwszej przyniósł Swoją radość i odtąd będzie przynosił tę radosną nowinę do każdego człowieka. Najpierw do uczniów w Emaus, potem do uczniów w Wieczerniku, do Marii Magdaleny. I będzie przychodził tak do każdego człowieka przez ponad 2000 lat. Przychodzi i do mnie z tym samym, co ofiarował Swojej Matce. To, co przyniósł Maryi, przynosi całemu Kościołowi, każdemu człowiekowi - także i mnie. Dlatego trzeba przyjąć postawę Maryi, która czeka, która wierzy, że Jezus przyjdzie. Nie jak

uczniowie w Wieczerniku, którzy się zamykają; jak uczniowie uciekający do Emaus; jak kobiety idące do grobu, itd.

Każdy ma swój sposób otwierania się i czekania na Pana Jezusa. Jak i kiedy Jezus przyjdzie? Trudno powiedzieć. Ale wiadomo, że Jezus Zmartwychwstały przychodzi i zawsze spełnia rolę pocieszyciela. Słowo ignacjańskie "pociecha" oznacza wzrost wiary, nadziei i miłości, pociąg ku rzeczom niebieskim. Jak się to odbędzie - jest sprawą bardzo indywidualną.

A jak ja czekam na spotkanie ze Zmartwychwstałym?

2. JAK MAMY TĘ RADOŚĆ ODCZUĆ

Bardzo prosto. Mamy gdzieś tam w wyobraźni, w duszy obraz świata, ludzkości, siebie samych. Grzech, niesprawiedliwość, słabości, egoizm, cierpienie, przyniatające na wiele sposobów zło - to wszystko jakby Wielki Piątek. Wyobraźmy sobie dzień zmartwychwstania - tzn. dzień zwycięstwa, kiedy to wszystko zostanie przezwyciężone, przemienione, kiedy zostaną wyrównane niesprawiedliwości, zginą smutki, nie będzie zła, będzie tylko dobro, radość itd.. Pomarźmy sobie w ten sposób, i nie będzie to czcze marzenie, to jest rzeczywistość, która nastąpi, to jest wzmacnianie naszej nadziei.

Czy myślałem i wyobrażałem sobie jak będzie wyglądało to spotkanie po moim zmartwychwstaniu? Co Mu powiem, o czym będę z Nim rozmawiał?

Rozmowa końcowa

Ojcze nasz

P.S. Po zakończonej medytacji zrobię notatki z tej modlitwy:

- Co mnie poruszyło? Co mi zostaje z tej modlitwy? (Jedna, druga myśl którą będę chciał zapamiętać po rekolekcjach)
- Jakie uczucia towarzyszyły mi na modlitwie? I co je wywołało?
- Z czym wychodzę z tej modlitwy?